

SEJMOWA SPECKOMISJA Z UPRAWNIENIAMI ŚLEDZCZYMI? POSŁOWIE CHCĄ ZMIANY USTAWY

PSL złoży w Sejmie projekt ustawy dotyczący wzmocnienia sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Posłowie chcą nadania jej stałych uprawnień śledczych. Rozwiązanie to daje szansę na to, by kontrola nad służbami była sprawowana przez władzę ustawodawczą - mówił tłumacząc konieczność wprowadzenia zmian, szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

Kosiniak-Kamysz podkreślił podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie, że w ciągu ostatnich kilku tygodni pojawiło się dużo informacji o "rozgardiaszu" w służbach specjalnych. "Najpierw słyszymy o znikających milionach z kasy CBA, a teraz spowiedź agenta Tomka" - mówił szef PSL. Lider ludowców zaznaczył, iż nie można zgadzać się na traktowanie służb specjalnych jak "policji politycznej" wykorzystywanej do walki z przeciwnikami politycznymi.

Czytaj też: [Szef ABW rezygnuje "z przyczyn osobistych"](#)

Nie mamy dzisiaj przekonania jako opozycja do tego, że jest sprawowana odpowiednia kontrola nad służbami specjalnymi. Powinno być wzmocnienie komisji ds. służb specjalnych. I dzisiaj z takim projektem wychodzimy. Przedstawiamy projekt ustawy dotyczący wzmocnienia komisji do spraw służb specjalnych, nadania jej stałych uprawnień śledczych.

Władysław Kosiniak-Kamysz

Jak mówił, jest to pakiet rozwiązań, który daje szansę, na to by kontrola nad służbami specjalnymi była sprawowana przez władzę ustawodawczą. "Sejm ma funkcję kontrolną nad rządem, a przez to ma funkcję kontrolną nad jednostkami podległymi administracji rządowej i powinien sprawować kontrolę nad służbami specjalnymi, szczególnie, kiedy jest tam teraz taki bałagan" - podkreślił. "Służby specjalne są od tego, żeby dbać o bezpieczeństwo Polski i Polaków, a nie po to, żeby rozgrywać swoje gry polityczne i ustawiać pionki na szachownicy" - mówił Kosiniak-Kamysz.

W uzasadnieniu projektu ustawy o nadaniu uprawnień śledczych sejmowej komisji do spraw służb specjalnych podkreślono, że jej celem jest wzmocnienie konstytucyjnie określonej funkcji kontrolnej Sejmu. "Chodzi o nadanie uprawnień śledczych stałej komisji sejmowej, a nie tylko komisji śledczej, która ma charakter nadzwyczajny i powoływana jest do zbadania określonej sprawy" - czytamy.

Według uzasadnienia takie unormowanie upowszechnia się w utrwalonych systemach demokratycznych krajów europejskich. "Dla przykładu w systemach anglosaskich, np. Wielkiej Brytanii, każda komisja parlamentarna wyposażona jest w uprawnienia śledcze. Tak jest również w niektórych krajach Europy kontynentalnej, np. we Francji, gdzie rolę komisji śledczych w praktyce pełnią komisje stałe obu izb (na podstawie przepisów regulaminu Zgromadzenia Narodowego i regulaminu Senatu), a nie jedynie nadzwyczajne komisje śledcze. W ograniczonym zakresie rozwiązanie takie jest stosowane również w Hiszpanii (tylko jedna wyraźnie określona komisja stała posiada uprawnienia śledcze – Komisja do spraw Statusu Deputowanych) oraz w Niemczech (Komisja Obrony powoływana przez Bundestag)" - czytamy w uzasadnieniu.

Agent Tomek oskarża

Zmiany w przepisach proponowane przez PSL są wynikiem m.in. wyemitowanego w sobotę przez TVN24 reportażu "Superwizjera", w którym były agent CBA Tomasz Kaczmarek oskarżył szefa MSWiA, ministra koordynatora służb specjalnych, b. szefa CBA Mariusza Kamińskiego, a także b. wiceszefa Biura Macieja Wąsika o wywieranie na niego nacisków podczas operacji dotyczącej rzekomej willi Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich. Do oskarżeń Kaczmarka odniósł się niedługo po emisji reportażu rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

2/2 Gdy T. Kaczmarek był funkcj. CBA TVN24 kpił z niego i robił nieodpowiedzialnego, groźnego "karierowicza bez sumienia". Jak teraz T. K. usłyszał zarzuty dot. oszustw finansowych i zaczął kłamać nt. M.Kamińskiego i M.Wąsika stał się wiarygodnym demaskatorem.

— Stanisław Żaryn (@StZaryn) [January 25, 2020](#)

Sprawę skomentował też na Twitterze Maciej Wąsik. "Agent Tomek to człowiek małej wiary. Nie uwierzył kiedy mówiliśmy, że nie ma świętych krów. Dlatego ciężą na nim ciężkie zarzuty prokuratorskie wyłudzenia środków poprzez stowarzyszenie Helper. Wszystko inne to pokłosie tej sprawy" - napisał obecny wiceszef MSWiA.

Czytaj też: ["Siedmiu wspaniałych". Cztery lata sejmowej speckomisji](#)

Zmiany są konieczne

Postulat mówiący o konieczności wprowadzenia zmian w sposobie pracy i uprawnieniach sejmowej speckomisji nie jest wcale nowy. W ostatnich latach koncepcji na to jak kontrolowane powinny być służby specjalne w Polsce było przynajmniej kilka. Część z nich zakładała zmiany w samych służbach inne w tworzeniu nowych lub redefinicji istniejących narzędzi nadzoru i kontroli. Jak zauważa dr Mateusz Kolaszyński, ekspert Fundacji Instytut Bezpieczeństwa i Strategii, "postulat urealniania kontroli jest jak najbardziej słuszny, ponieważ KSS od samego początku funkcjonowania, tj. od 1995 r., stoi w pewnym rozkroku". Jego zdaniem z jednej strony nie jest to organ uprawniony do dostępu do wszystkich tajemnic służb specjalnych, a z drugiej, komisja nie przywiązywała jak do tej pory dużej wagi do jednej z dwóch podstawowych funkcji Sejmu, jaką jest kontrola rządu. Jak przypomina, już w 2014 roku Najwyższa Izba Kontroli alarmowała, że "z nadzorem nad służbami specjalnymi mamy w Polsce problem". Jak zauważył w październiku Koalszyński, "przed KSS kolejnej kadencji stoją duże wyzwania" a rola komisji wymaga dookreślenia.

Jaki będzie los projektu przygotowanego przez PSL? Wszystko zależy od tego, jak odniesie się do niego sejmowa większość, a ta jak na razie milczy. Projekt w Sejmie, jak zapowiadają posłowie PSL, pojawi się lada chwila. Można się więc spodziewać, że kolejnej gorącej debaty o roli służb specjalnych w Polsce. Pytaniem otwartym pozostaje czy coś z niej wyniknie.

PAP/DM